

Tony Le Tissier

Kostrzyn 1945. Przedpiekle Berlina

Tłum. Marian Baranowski

Kostrzyn nad Odrą (niem. Küstrin), był na początku swych dziejów posterunkiem celnym u ujścia Warty do Odry. Rzeki te pełniły rolę ważnych szlaków komunikacyjnych do czasu, kiedy Odra stała się wschodnią granicą Niemiec po zakończeniu II wojny światowej. Miasto rozwijało się dzięki bardzo korzystnemu położeniu nabierając z biegiem czasu znaczenia silnego fortu broniącego przeprawy przez Wartę i Odrę na drodze do Berlina. Kostrzyn był po raz pierwszy oblegany przez Rosjan w 1758 w czasie wojny siedmioletniej i doszczętnie spalony.

W 1806 armia pruska została zwyciężona przez Napoleona w bitwie pod Jeną i Auerstädt. Forteca Kostrzyn poddała się Francuzom, którzy rozbudowali umocnienia. Później, od marca do lipca 1817, miasto znów oblegali Rosjanie, a następnie pruska Landwehra, przed którą garnizon francuski skapitulował w marcu 1818. Zamek został wtedy zamieniony na koszary. Kolej przyczyniła się do szybkiego rozwoju przemysłu oraz znaczenia miasta jako stacji węzłowej, także pod względem wojskowym. Po dojściu Hitlera do władzy powstała ogromna baza zaopatrzeniowa, piekarnia, nowe koszary i szpital garnizonowy.

Od czasu niemieckiego najazdu na Polskę we wrześniu 1939, miasto pełniło rolę ważnego centrum tranzytowego dla potrzeb wojny na Wschodzie, ale doświadczyło bezpośrednich działań dopiero w styczniu 1945. Ofensywa Armii Czerwonej i 1 Armii Wojska Polskiego spowodowała napływ uchodźców, których pierwsze rzesze przybyły do Kostrzyna koleją 20 stycznia. Gdy w ostatnich dniach stycznia 1945 r. pod Kostrzyn – potężną, dawną fortecę i miasto garnizonowe – dotarły jednostki radzieckie i polskie, dla niemieckiego sztabu generalnego było to ogromnym zaskoczeniem. Odtąd nieprzyjaciela dzieliła od Berlina odległość zaledwie 50 mil. Armia Czerwona potrzebowała znajdujących się w mieście mostów drogowych i kolejowych do przerzucenia swoich sił ku stolicy Rzeszy, jednak błędy taktyczne popełnione przez radzieckie dowództwo oraz powodzie spowodowały, że nastąpiło 60-dniowe, wyczerpujące i krwawe, oblężenie Kostrzyna przez dwie armie. To opóźnienie radziecko-polskiej ofensywy dało Niemcom czas na skonsolidowanie dalekich rubieży obrony Berlina – po zachodniej stronie Odry. W warunkach srogiej zimy powoli zaciskał się pierścień okrążenia. Ostrzał artyleryjski i bombardowania lotnicze wymusiły ewakuację ludności cywilnej. Garnizon kostrzyński, miał – zgodnie z rozkazem führera – bronić twierdzy do ostatniego naboju, do ostatniej kropli krwi. Przeważające siły radzieckie dzień po dniu kruszyły opór obrońców i niszczyły wszystkie dzielnice miasta, burząc i paląc domy, koszary, budynki użyteczności publicznej, mosty, całą infrastrukturę. Komendant twierdzy, kat Powstania Warszawskiego, Reinefahrt zdołał wyprowadzić z okrążenia resztki sił niemieckich (w sile ok. 1000 żołnierzy) narażając się na konsekwencje złamania rozkazu. Zdołał się jednak przedrzeć wraz z nimi za linię frontu. Pod gruzami opuszczonego miasta pozostały ciała tysięcy zabitych i wielu rannych zdanych na łaskę i niełaskę zdobywców. Jednak 16 kwietnia z przyczółka kostrzyńskiego wyprowadzono główne uderzenie na Berlin; w ramach tej operacji nastąpiło także główne uderzenie 1 Armii Wojska Polskiego.

Autor tej znakomicie i sugestywnie napisanej książki dokładnie relacjonuje przebieg wydarzeń, które miały miejsce w okresie oblężenia. Relacje naocznych świadków sugestywnie przedstawiają los ludności cywilnej oraz tych, którzy z bronią w ręku toczyli beznadziejną walkę o utrzymanie dostępu do Berlina. Zdjęcia przedstawiają ogrom zniszczeń, które dotknęły piękne, historyczne miasto z bogactwem pamiątek z przeszłości.